



tekst

ROMAN TOMCZAK

redaktor wydania

Legnickiej diecezji przybyło duchownych. Dwóch neoprezbiterów dało się namówić Jędrzejowi Ramsowi do niezobowiązujących zwierzeń (s. IV). W uroczystość Bożego Ciała ulice naszych miast i wsi napełniły się właściwym chyba tylko naszej tradycji kolorytem i duchowością. My przyjrzelśmy się nastrojowi tego święta od strony prowincji. Natomiast odpowiedź na pytanie, czy nadal zależy nam na patriotyzmie, musimy znaleźć sami. Najpełniej uczynimy to, uczestnicząc np. w Festiwalu Piosenki Religijnej i Patriotycznej w Polkowicach (s. VI-VII). Kto nie był, niech żałuje.

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pana Jezusa

Zjednoczeni

Im mniejsza parafia, tym łatwiej zaobserwować, jak **ważna jest dla wiernych procesja**. Czy jest tylko miłym spacerem, czy przede wszystkim radością bycia „człowiekiem Jezusa”.

W Polsce przed Bożym Ciałem na placach i ulicach, zwłaszcza wsi i małych miejscowości, robi się kolorowo. Zwyczaj przystrajania okien, coraz rzadziej praktykowany w większych miastach, wskazuje te domy, do których choć symbolicznie zaprasza się Jezusa. Wysprzątane chodniki, budowane całymi wioskami ołtarze, „bo w tym roku nasza kolej”. W małych miejscowościach, takich jak Mirsk, widać, że przygotowanie procesji jednoczy całą parafię.

Radość z towarzyszenia Najświętszemu Sakramentowi widać



JĘDRZEJ RAMS

W małych miejscowościach procesje jednoczą nie tylko rodziny, ale całe parafie

najbardziej na twarzach dzieci. Najwdzięczniejsze są oczywiście dziewczynki sypiące kwiatki. Gabrysia Szkudlarek z Mirska w tym roku sypie kwiatki czwarty, ostatni raz. – W przyszłym roku będę po Pierwszej Komunii i będę mogła już nieść poduszkę – mówi dumna Gabrysia. W wielu parafiach dzieci sypią kwiatki tylko do Pierwszej Komunii Świętej. Po niej, niejako awansując,

mogą już nieść haftowane poduszki, kilkumetrowy różaniec, wstążki od ogromnych chorągwi. – Ja troszeczkę jednak zazdroścę córeczce, bo sama nigdy nie sypałam kwiatków – mówi mama Gabrysi. – Dzisiaj rano mój mąż przywiózł świeże płatki, żeby procesja wyglądała, jak należy. Całą rodziną nadrabiamy moje braki – śmieje się mama.

Jędrzej Rams

Medium znaczy środek



LUBAŃ. Drużyna chor. Jacka Kłosowskiego wystrzelała na zawodach trzecie miejsce

W wtorek 20 maja rozegrano w Lubaniu I Zawody Strzeleckie o Puchar Przechodni Komendanta Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej. Wygrała drużyna Zakładu Karnego w Zarebie. Strzelano do tarcz z odległości 25 m. Zawodnicy na bieżący mogli korygować błędy dzięki zamontowanym na strzelnicy kamerom i monitorom. Drugie miejsce wywalczyła drużyna Komendy Powiatowej Policji w Lwówku Śląskim, trzecie reprezentacja Komendanta Łużyckiego Oddziału SG. W klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce zajął ppłk Józef Wilusz, zastępca komendanta Łużyckiego Oddziału SG. Po raz pierwszy swoje strzeleckie talenty mogli sprawdzić przedstawiciele mediów. Reprezentacja dziennikarzy zamieniła aparaty i kamery na pistolety P-99, zdobywając zaszczytne 15. miejsce.

Roman Tomczak

Echa jasnogórskich pielgrzymek



SPDA WAWRZYNY



WROCLAW—LEGNICA. Wystawa „Dopokąd idę” to próba pokazania fenomenu pielgrzymki na fotografiach, które stanowią już bogate i pokaźne archiwum,

dokumentujące minione lata. Wernisaż wystawy na wrocławskim rynku miał miejsce 26 maja. Organizatorzy, czyli Stowarzyszenie Przyjaciół D.A. „Wawrzyny” chcą swoją wystawą zainteresować jak najszersze kręgi Dolnoślązaków i gości, którzy tak chętnie i licznie odwiedzają piękny wrocławski rynek. – To niewątpliwie ciekawa promocja idei pielgrzymowania. Dla wszystkich, którzy mają za sobą sierpniowe wędrowanie do tronu Królowej Polski, wystawa będzie pięknym przypomnieniem minionych dni i nową zachętą, by nie ustać w drodze ziemskiego pielgrzymowania do Domu Ojca – zachęca ks. Stanisław Orzechowski, przewodnik Pieszej Pielgrzymki Wrocławskiej. Wystawa potrwa do 8 czerwca.

Konkurs Biblijny dla ministrantów i lektorów

LEGNICA. Diecezjalne Duszpasterstwo Służby Liturgicznej we współpracy z Dziełem Biblijnym im. Jana Pawła II po raz trzeci zaangażowało się w Ogólnopolski Konkurs Biblijny dla ministrantów i lektorów, organizowany przez diecezję zielonogórsko-gorzowską pod patronatem miesięcznika dla ministrantów „KnC”. – W tym roku po raz pierwszy zaproponowano dodatkowe eliminacje dekanalne. Ich zwycięzcy

zostali zaproszeni do Legnicy na eliminacje diecezjalne, do których stanęło dwunastu lektorów. Bezkonkurencyjny wśród nich okazał się Marek Szajda z Jeleniej Góry – opowiada ks. Bogusław Wolański, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego LKB. Markowi serdecznie gratulujemy i już dziś zapraszamy na kolejną edycję Konkursu oraz na planowany w listopadzie III Weekend Biblijny w Szklarskiej Porębie.



ARCHIWUM LKB

Dwunastu finalistów diecezjalnych eliminacji

Kowale wszystkich krajów, łąćcie się!

LEGNICA. W sobotę i niedzielę (24–25 maja) legnicki Ośrodek Sportu i Rekreacji po raz drugi zorganizował w Parku Miejskim Turniej Kowali o Srebrne Klucze Legnicy. Kowale z całej Polski oraz z Niemiec przywieźli na turniej prace domowe w postaci kutych drogowoskazów

parkowych. Podczas samego turnieju wykuwali prace konkursowe pod nazwą „Euro 2012 w Legnicy” oraz popisywali się kunsztem kowalskim i umiejętnością sprzedawania pamiątek. Turniejowi towarzyszył kiermasz wyrobów gastronomicznych, pokazy hipiczne oraz koncerty.



ROMAN TOMCZAK

Kowalstwo to tylko pozornie wymierzający zawód

Pierwszokomunijne dzieci w Krzeszowie

LEGNICA/KRZESZÓW. Na tę niedzielę (1 czerwca) zaplanowano pielgrzymkę dzieci pierwszokomunijnych i Eucharystycznego Ruchu Młodych do sanktuarium w Krzeszowie. Po uroczystej Mszy św. pod przewodnictwem biskupa legnickiego odbędzie się wspólna

agapa i zabawa na placu przed bazyliką. Przed pielgrzymką Wydział Duszpasterski i Wydział Katechetyczny Legnickiej Kurii Biskupiej zaapelował do duszpasterzy i katechetów, aby we współpracy z rodzicami umożliwili dzieciom udział w tej pielgrzymce.

Pielgrzymka Szkół im. kard. Stefana Wyszyńskiego

MILKOWICE—CZĘSTOCHOWA. 15 maja uczniowie Gimnazjum w Miłkowicach wybrali się na Jasną Górę, aby wziąć udział w Pierwszej Ogólnopolskiej Pielgrzymce Szkół im. kard. Stefana Wyszyńskiego. W spotkaniu uczestniczyło ponad 2 tys. uczniów z 80 szkół, nauczyciele, wychowawcy, katecheci i kapłani. Hasłem tegorocznej pielgrzymki były słowa kard. Wyszyńskiego „Rozmawiaj z każdym językiem miłości”. Mszy św. w bazylice jasnogórskiej przewodniczył bp Józef Zawitkowski, biskup pomocniczy diecezji łowickiej. Pielgrzymkę

zakończono aktem zawierzenia szkół prymasowskich Matce Bożej Jasnogórskiej. Spotkanie zorganizowało Stowarzyszenie Przyjaciół Szkół im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Instytut Prymasowski w Warszawie.

GOŚĆ LEGNICKI

legnica@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica,
ul. Jana Pawła II 1,

REDAGUJĄ:
Mirosław Jarosz TEL. 0664 006 672,
Jędrzej Rams, Roman Tomczak – dyrektor
oddziału TEL. 0664 006 673

Uroczystości ogłoszenia świętej patronki Bolesławca

Opiekunka dolnośląskich garncarzy

Św. Maria De Mattias jest już patronką Bolesławca.

W ostatnią niedzielę nuncjusz apostolski w Polsce, abp Józef Kowalczyk, odczytał dekret Stolicy Apostolskiej w tej sprawie.

Obok nuncjusza apostolskiego w uroczystościach w Bolesławcu wzięli udział m.in. abp wrocławski Henryk Gołębiowski, bp legnicki Stefan Cichy, bp zielonogórsko-gorzowski Stefan Regmunt, kapłani diecezji legnickiej, przedstawiciele samorządu miejskiego oraz rzesze sióstr adoratorek Najświętszej Krwi Chrystusa, z matką generalną zakonu s. Bernardą Krištic na czele. Obecni byli także włoścacy przyjaciele z Vallecorsa, rodzinnego miasta św. Marii De Mattias.

Niedzielne uroczystości rozpoczęła nadzwyczajna sesja Rady Miasta Bolesławiec, podczas której



ROMAN TOMCZAK

Padający deszcz nie przeszkodził w ogłoszeniu Marii De Mattias patronką Bolesławca

głos zabrali m.in. prezydent miasta Piotr Roman oraz abp Józef Kowalczyk. Po niej zaproszeni goście odsłonili na ścianie ratusza pamiątkową tablicę. W uroczystej Mszy św., odprawionej u stóp sanktuarium Wniebowziętej Matki Kościoła i św. Mikołaja na bolesławieckim

rynku, obok wiernych i zaproszonych gości uczestniczyły poczty sztandarowe oraz Kompania Honorowa 23. Śląskiej Brygady Artylerii. Padający deszcz wystawił na próbę odporność wiernych oraz stan techniczny ich parasoli. Uroczystości niedzielne zakończył

koncert orkiestr dętych na placu ks. Jerzego Popiełuszki. Ogłoszenie Marii De Mattias patronką miasta miało miejsce w centralnym punkcie trwających od piątku Dni Bolesławca, miasta znanego w świecie ze swojej ceramiki.

Roman Tomczak

Sukces legnickiego naukowego czasopisma „Perspectiva”

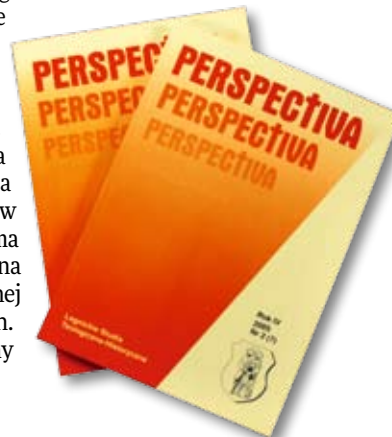
Punktowana teologia

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ogłosiło, że półrocznik „Perspectiva” Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne został włączony na listę tzw. czasopism punktowanych.

Oznacza to, że „Perspectiva” należy do elitarnego grona periodyków naukowych najwyższej rangi, dorównując periodykom wielu ośrodków uniwersyteckich. To, jak na razie, jedyne w Legnicy i wyjątkowe w całej naszej diecezji punktowane czasopismo naukowe. Jego wydawcą jest Wyższe Seminarium Duchowne w Legnicy.

Ministerstwo doceniło tym samym nie tylko profesjonalizm samego czasopisma, ale także dostrzegło i rozpropagowało rangę Wyższego Seminarium Duchownego, które jest afiliowane do Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Sukces nie rodzi się jednak sam. Aby móc zbierać jego owoce, wcześniej potrzebna jest rzetelna, fachowa i mrówcza praca. Legitymację do udziału w sukcesie legnickiego czasopisma ma więc szerokie grono osób, na co dzień pracowników kurialnej biblioteki. Wśród nich są m. in. jej dyrektor i redaktor naczelny

„Perspectivy” ks. dr Bogusław Drożdż czy Małgorzata Wilczyńska – sekretarz redakcji. – Jak sama nazwa



wskazuje, „Perspectiva” (nawiązująca tytułem do słynnego dzieła Witelona) stara się poruszać tematy teologiczne, historyczne oraz filozoficzne z różnych punktów widzenia – mówi ks. dr Drożdż. – Wraz z 9. numerem układ czasopisma wzbogacił się o dział Teksty Źródłowe, prezentujący dokumenty IPN, dotyczące relacji państwo-Kościół od roku 1945 – dodaje. Obecnie w druku jest numer 11. Periodyk ma własną stronę internetową, zawierającą cały swój dotychczasowy dorobek naukowy: www.perspectiva.pl.

Jędrzej Rams

Święcenia kapłańskie w bazylice krzeszowskiej

Taki duży, taki mały

O wspomnieniach,
obawach
i nabożeństwach
w starych kościołach
z neoprezbiterami,
**ks. Sławomirem
Dębowskiem
i ks. Marcinem
Kalutą,**
rozmawia Jędrzej
Rams.

JĘDRZEJ RAMS: Kończy się czas pobytu w seminarium. Gdyby można było cofnąć czas, wróciłbyście tutaj?

Ks. SŁAWOMIR DĘBOWIAK: – Wcześniej pytało mnie, czy wróciłbym do wojska (śmiech). Ale myślę, że bym wrócił. Mimo że nie było łatwo, co uczciwie zaznaczył ksiądz rektor na rozmowie wstępnej (śmiech).

Ks. MARCIN KALUTA: – Ja bym wrócił, ale tylko jako kleryk (śmiech). Jeżeli chodzi o wychowawstwo, to jest to dla mnie zbyt duża odpowiedzialność.

Wolą księży sprawować nabożeństwa w zabytkowych czy nowoczesnych kościołach?

M.K. – Zdecydowanie w tych starszych, bo mają klimat sprzyjający modlitwie. Ja w ogóle zawsze marzyłem, żeby zaopiekować się starym kościołem,



Ks. Sławomir Dębowski (z LEWEJ) i ks. Marcin Kaluta.
Różni wzrostem, podobni wiarą

odremontować go, odprawiać w nim Msze św.

S.D. – Nie zastanawiałem się nigdy nad tym, ale myślę, że każdy ksiądz powinien mieć wrażliwość na piękno i sztukę i tę wrażliwość minimalną posiadam. Wolę chyba starsze świątynie.

Ksiądz powinien chodzić w sutannie?

M.K. – Raczej tak, ale praktyczność też jest ważna i nie mam nic przeciw marynarkom.

S.D. – Zdecydowanie tak. Ja się z nią nie rozstaję.

Które nabożeństwa są najbliższe sercu księży?

M.K. – Uwielbiam Gorzkie Żale i Nowennę do Matki Nieustającej Pomocy.

S.D. – Ja z kolei lubię Różaniec.

Nie mogę nie zapytać – rozmawiamy w dniu finału Ligi Miistrzów. Księża będą oglądali?

Ks. Sławomir Dębowski

lat 27, parafia Wniebowzięcia NMP w Lubawce, temat pracy magisterskiej: „Pokora w drodze do świętości św. Teresy z Lisieux wzorem do naśladowania”. Motto: „Miłość karmi się ofiarą”.

Ks. Marcin Kaluta

lat 24, parafia św. Józefa Robotnika w Wałbrzychu, temat pracy magisterskiej: „Teologia anafory w posoborowej literaturze teologicznej”, motto: „Wszystko mogę w Tym, Który mnie umacnia”.

S.D. – Ja bym obejrzał, ale na razie jest masa przygotowań przed święceniami. Nie widać po mnie (śmiech), ale lubię każdy sport – rower, bieganie, piłkę nożną.

Co teraz wywołuje w was najwięcej emocji?

M.K. – Ja się boję konfesjonau. Z czasem strach pewnie minie, ale w tej chwili wolę o tym nie myśleć.

S.D. – Ja już czekam na posługę chorym. Kilka razy byłem u nich z Panem Jezusem. Dużo mnie to nauczyło. ■

Egzaminy dojrzałości w szkołach średnich

Uczyć trzeba umieć

Wyniki egzaminów maturalnych są przepustką na upragnione studia, ale również potwierdzeniem renomy szkoły.

Z zadowoleniem o dotychczasowych wynikach maturalnych mówią uczniowie Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im.

św. Franciszka z Asyżu z Legnicy. Większość z nich postanowiła zdawać nadobowiązkowe przedmioty, mogące pomóc w dostaniu się na upragnione studia. Jak twierdzi dyrektor placówki o. Józef Szańca OFM, widać w tej decyzji specyfikę katolickiego liceum. – Uczeń przychodzący

do naszej szkoły nie musi nastawiać się na jakiś konkretny profil klasy – tłumaczy dyrektor. – Po pierwszym semestrze wybiera, jakie przedmioty będzie zdawał na maturze, ale jednocześnie otrzymuje indywidualnego nauczyciela – promotora, który aż do matury kontroluje postępy ucznia

w nauce. Uczeń może uczęszczać nawet na dwa, trzy fakultety, co powoduje, że wybiera przedmioty dodatkowe na egzaminie – dodaje. Warto nadmienić, że wszyscy dotychczasowi absolwenci KLO idący na studia dostali się na swoje wybrane uczelnie.

Jędrzej Rams

„Wieczernik” pomaga uwolnić się od nałogów

Niosą pomoc uzależnionym

W poniedziałek (26.05.) gościem biskupa legnickiego Stefana Cichego była **s. Elwira Petrozzi, założycielka wspólnoty Cenacolo.**

Wizyta s. Elwiry Petrozzi związana była z planowanym otwarciem domu Wspólnoty Cenacolo w Janicach k. Jeleniej Góry. Razem z s. Elwirą do Legnicy przyjechali członkowie wspólnoty oraz ks. Wacław Grądalski, prezes Fundacji im. bp. Czesława Domina, głównego opiekuna domów w Polsce. Wszyscy zgodnie podkreślali, że potrzebującej młodzieży jest coraz więcej, a modlitwa i praca w takim domu pomagają wyjść z wszelkich nałogów.

S. Elwira jest zakonnicą zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, założycielką Wspólnoty Cenacolo (Wieczernik). Głównym zadaniem wspólnoty jest niesienie pomocy narkomanom i zagubionej młodzieży.



S. Elwira Petrozzi podczas spotkania w Legnicy

W naszym kraju działają już trzy domy Cenacolo: w Gienkowie, Jastrzębiu-Zdroju i Porębie Radlnej. Tam, poprzez wspólną modlitwę i pracę, bez pomocy wykwalifikowanych terapeutów i kuracji lekami, z nałogów wychodzą wieloletni narkomani.

– U nas nikt nigdy nie jest sam. Wszystko robimy wspólnie. Staramy się sobie współtowarzyszyć w myśl zasady *camina*, wspólnej drogi – mówi Hubert,

były narkoman, towarzyszący s. Elwirze w podróży po Polsce.

Wszyscy, którzy trafiają do wspólnot, korzystają z pośrednictwa Kościoła i rodziców. Rodzice jako pierwsi odwiedzają wspólnotę. Dopiero później może to zrobić córka lub syn.

O tym, że realizowany przez s. Elwirę i jej współpracowników program jest potrzebny, świadczy m. in. skuteczność wychodzenia

z nałogów, która w Cenacolo jest bliska 80 proc.

Obecnie wspólnota posiada na całym świecie około 60 domów, w których mieszka 1,7 tys. osób. Około 200 to Polacy. Przez wspólnotę przeszło już kilkanaście tysięcy ludzi uzależnionych. Kontakt z najbliższym domem w Jastrzębiu-Zdroju można uzyskać pod numerem tel. (032) 47 23 664.

Jędrzej Rams

Nadchodzące wakacje nie muszą być nudne

Wakacje z wartościami

„Akcja Lato 2008 – Wakacje z wartościami” – Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Legnickiej zaprasza aktywną młodzież do spędzenia wakacji.

O tym, że warto skorzystać z oferty KSM-u, przekonują relacje kilku tysięcy osób, które każdego lata biorą udział w jego inicjatywach. Co roku wszystkie diecezjalne Zarządy KSM, łączą się i wspólnymi siłami zachęcają do spędzenia wraz z nimi lata.

Stowarzyszenie poprzez dni formacyjne dla młodzieży, szkolenia dla liderów, rekolekcje oraz obozy językowe „eMKa” organizowane w całej Polsce w niezwykle atrakcyjnych miejscach stara się nauczyć młodzież przyjmowania codzienności jako wspaniałej części naszego życia, przepelnionej katolickimi wartościami. KSM zaprasza na stronę internetową Stowarzyszenia Diecezji Legnickiej (www.ksm.legnica.pl).

jer

■ R E K L A M A ■

LEASING
KREDO
www.kredo.pl

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW

CMP Holding Sp. z o.o.
ul. Karkonoska 45
53-015 WROCLAW
tel.: 071 33 43 137
071 33 43 157
faks: 071 33 43 162

SW POLMOZBYT Sp. z o.o.
58-100 Świdnica
ul. Bystrzycka 12
tel. 074 85 34 999

KULTURA.

Dwadzieścia jeden zespołów wzięło udział w XV Festiwalu Piosenki Religijnej i Patriotycznej w Polkowicach. To mniej niż przed rokiem.

tekst i zdjęcia

ROMAN TOMCZAK

rtomczak@goscniedzielny.pl

Wauli Forum polkowickiego Zespołu Szkół nie brakowało pasji ani emocji. Jurorzy starali się wybrać najlepszych spośród wykonawców. Publiczność zaś dziwiła się, dlaczego na renomowanym festiwalu wiele miejsc na widowni pozostało niezajętych.

Czerpiąc z Piłsudskiego

Zanim festiwal uroczyste otworzył starosta polkowicki, zespoły i ich opiekunowie uczestniczyli we Mszy św. w kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski. Jej gospodarz ks. prałat Marian Kopko był przed piętnastu laty inicjatorem i pomysłodawcą zorganizowania w stolicy polskiej między imprezy o charakterze patriotyczno-religijnym.

– Wtedy jeszcze nazywaliśmy to przeglądem, a nie festiwalem – wspomina ks. Kopko. – Na pierwszy przegląd przyjechało do Polkowic ponad dwa i pół tysiąca osób – dodaje. Tego rekordu nie udało się pobić, mimo że festiwal co roku zyskiwał na randze, oprawie i umiejętnościach występujących na nim zespołów.

Spotkanie młodych osób, na co dzień członków i członkiń przyparafialnych scholi i nieformalnych ansamblów działających w szkołach, miała przynieść wzrost poczucia patriotyzmu wśród młodych ludzi i pogłębienie wiary poprzez odśpiewywanie i odgrywanie repertuaru prawie już zapomnianego.



Aby duch w narodzie nie zginął

pod patronatem „Gościa”

– Najbardziej zależało nam na pieśniach patriotycznych z okresu formowania się legionowych brygad piłsudczykowskich i późniejszych – międzywojennych. Powojenny repertuar stanowczo nie nadaje się do tego, żeby łączyć go z pieśniami

religijnymi – z uśmiechem zaznacza ks. Marian Kopko.

Z repertuaru patriotycznego festiwalowe zespoły i soliści czerpali całymi garściami, rozpalając wyobraźnię młodzieży i prowokując wzruszenia wśród starszych. – Wszystko to na Bożą chwałę i aby duch w narodzie nie zginął – podkreślał przed festiwalem ks. Marian Kopko.

Recepta potrzebna od zaraz

Festiwal, jak co roku, podzielono na dwie kategorie: scholi dziecięcych oraz zespołów i scholi młodzieżowych. O przynależności do poszczególnych grup decydował wiek najstarszego członka zespołu. O zakwalifikowaniu – eliminacje,



„Dzieci Dawida” z Koskowic zajęły drugie miejsce w kategorii scholi dziecięcych

PO PRAWEJ: Gwiazdą tegorocznego festiwalu, która rozmodliła publiczność, był Leopold „Poldek” Twardowski z zespołem



przeprowadzone 21 maja, na tydzień przed festiwalem.

W sobotę 24 maja na scenie Auli Forum w Polkowicach spotkało się dwadzieścia jeden zespołów. Przyjechały głównie z terenu diecezji legnickiej, ale były też i takie, które do Polkowic przybyły z Nowej Soli, Bielawy, a nawet spod Łodzi! Kilka lat temu uczestnikiem festiwalu był także zespół z Ukrainy.

Dziś organizatorzy z nostalgią wspominają te czasy. Sławomir Laskowski, dyrektor artystyczny festiwalu uważa, że nie można mówić o braku informacji o festiwalu w pozostałych diecezjach czy wśród muzyków chrześcijańskich. I nie tu należy szukać przyczyn spadku jego popularności.

– Pamiętamy doskonale udział w naszym przedsięwzięciu Mietka Szcześniaka, Natalii Niemen czy „Arki Noego”. Przed dwoma laty gwiazdą festiwalu była Eleni – wylicza Sławomir Laskowski.

Ks. Marian Kopko, pomysłodawca festiwalu, nie ma wątpliwości, że przy kilku udanych zabiegach marketingowych popularność polkowickiego festiwalu może wzrosnąć. Jedną z recept już wprowadzonych w życie miała być zmiana terminu jego trwania, bo dotychczas odbywał się równoległe z imieninami parafii,

podczas pierwszego, majowego weekendu.

– Postanowiliśmy od tego roku przenieść festiwal na drugi majowy weekend. W ten sposób więcej osób będzie mogło w nim uczestniczyć – przewiduje ks. Marian Kopko, który wiele nadziei wiąże także z rozpropagowaniem wizerunku festiwalu przez media.

Za najbardziej bolesne ks. Kopko uważa słabnące z roku na rok zainteresowanie festiwalem samych mieszkańców Polkowic.

– To smutne, że nasi parafianie coraz rzadziej biorą udział w naszym festiwalu. A przecież odbywa się niemal po drugiej stronie ulicy – boleje ks. prałat.

Czyżby w górniczym środowisku tego typu inicjatywy kulturalne miały przegrywać z piłkarskimi meczami albo piwnymi festynami?

– Myślę, że jesteśmy świadkami coraz mniejszego zainteresowania śpiewaniem w przyparafialnych scholach, a co za tym idzie, zmniejszającej się liczby wykwalifikowanych i, co ważne, energicznych opiekunów takich zespołów – przekonuje Sławomir Laskowski.

W pogoni za zmianami

Przewodniczącym jury festiwalu w Polkowicach, odbywającego

się pod honorowym patronatem biskupa legnickiego Stefana Cichego, jest od 2001 roku ks. Piotr Dębski. Referent ds. muzyki kościelnej i wicedyrektor Diecezjalnego Studium Organistowskiego uważa, że festiwal w Polkowicach i jego piętnastoletnie dzieje odzwierciedlają ogólne tendencje panujące w świecie amatorskiej muzyki chrześcijańskiej.

– Raz zgłoszonych zespołów jest więcej, raz mniej. Poziom muzyczny także miał swoje wahania. W tego typu inicjatywach nie ma żadnej reguły. Każdy festiwal jest jedyny i niepowtarzalny – uważa ks. Dębski. Jego słowa potwierdza Gabriela Wasielewska, dyrektor organizacyjny Wielkopolskiego Przeglądu Piosenki Religijnej Śremsong, starszego o dwie edycje od festiwalu w Polkowicach.

– Środowisko zespołów religijnych działających przy parafiach jest w Polsce bardzo zróżnicowane, na różnym poziomie wykonawczym. Nie zmienia się tylko poziom zaangażowania – zapewnia Gabriela Wasielewska.

– Myślę, że festiwalom tego typu potrzebne jest większe wsparcie świeckich środowisk chrześcijańskich, ale także sponsorów i mediów. Bez atrakcyjnej oprawy i megagwiazd nie ma co marzyć o frekwencji – mówi Janusz Skotarczak, dyrektor artystyczny śremskiego przeglądu.

Do tańca i do różańca

W tym roku w Polkowicach taką megagwiazdą był Leopold „Poldek” Twardowski z zespołem. Strzał w dziesiątkę, zważywszy

gusta zarówno młodej, jak i dojrzałej części publiczności. Repertuar, jaki przygotował Poldek, poruszył najtwardsze serca i rozbiegał najbardziej drewniane nogi.

Organizatorzy nie chcą zdradzić, kto wystąpi w Polkowicach za rok. Bo emocje niewiadomej to jedna z zasad marketingu, którego tak potrzeba tej imprezie.

Wiadomo natomiast – ale publiczność dowiedziała się o tym dopiero po ośmiu(!) godzinach trwania festiwalu – kto odebrał laury XV edycji. W majowy wieczór gusta jurorów i publiczności były zdecydowanie zbieżne.

W kategorii scholi dziecięcych oczarowały wszystkich dzieci z grupy „Soltanto Tu”, które do Polkowic przyjechały z parafii śś. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze. Stamtąd także, ale z parafii św. Podwyższenia Krzyża św., przyjechała grupa „Fides”, która w grupie scholi młodzieżowych zdecydowanie zasłużyła na pierwsze miejsce.

W kategorii dziecięcej wyróżniono poza konkursem duet „Bama” z Wągrowna, który otrzymał od sponsora rower górski „jako zachętę i mobilizację do dalszej pracy”. Natomiast poza regulaminem w kategorii młodzieżowej wyróżnienie specjalne otrzymał od jurorów Łukasz Żołubak za „prezentację solową oraz pracowitość w scholach Nowej Soli”.

W imieniu bp. Stefana Cichego nagrody, wyróżnienia i pominki dla wszystkich zespołów wręczał ks. Marek Mendyk, dyrektor Wydziału Katechetycznego Legnickiej Kurii Biskupiej. ■

PANORAMA PARAFII pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Gromadce

Biblia po gidarsku

Rodzina Koziółów mieszka w Pomocnem, ledwie kilka kilometrów od parafialnego kościoła w Gromadce. To stąd wywodzi się **jeden z najbardziej znanych w całym Kamerunie polski misjonarz, o. Władysław Koziół.**

Dwa lata temu cała rodzina Koziółów świętowała jubileusz ćwierćwiecza posługi kapłańskiej o. Władysława. Wraz z nimi powód do radości miała także parafia, z której wyszedł w szeroki świat

Wiara przeciwko karabinom

O. Władysław Koziół jest misjonarzem oblatów Maryi Niepokalanej. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1977 roku. Już cztery lata później wyjechał do dalekiej i egzotycznej Afryki, aby głosić Ewangelię, zakładać szkoły, szukać wody i pomagać w zwykłym, co dla przeciętnego Kameruńczyka oznacza trudnym życiu.

Notoryczny brak wody, ciągle zagrożenie ze strony uzbrojonych rebeliantów, braki w zaopatrzeniu w podstawowe artykuły spożywcze i higieniczne. To kameruńska powszechność,

– Gdyby nie Opatrzność Boża, na pewno by mu się to nie udało – mówi jego siostra Elżbieta, która mieszka w Modłej, i którą co jakiś czas odwiedza. Opatrzność jest nierzadko jedyną ochroną misjonarza przeciwko lufom karabinów skierowanych przeciw oblatom w Kamerunie.



Tam, gdzie jest woda, tam jest wspólnota. Ks. Władysław Koziół zawsze umiał znaleźć w Afryce wodę

Woda i Kościół

Do tej pory mieszkańcy Kamerunu w prowincji, gdzie działa o. Władysław, nie potrafili zapisać swojego języka. Zrobili to za nich biali misjonarze pod kierunkiem ojca z dalekiej parafii w Gromadce.

O. Władysław nie tylko opracował litery i gramatykę języka gidarskiego, ale także przetłumaczył na ten język lekcjonarze, a później całą Ewangelię. Po raz pierwszy w historii tego narodu.

Mając na uwadze stałe zagrożenie i napięcie, które towarzyszą pracy ewangelizacyjnej w tej części Afryki, zdaje się być niepojętym fakt, że o. Władysław Koziół, syn diecezji legnickiej, jest dla swoich towarzyszy

oraz mieszkańców Kamerunu niewyczerpalnym źródłem nadziei, wiary w Boga i drugiego człowieka. Zresztą nie tylko tam, w Afryce.

– Kiedy przyjeżdża, zaraża nas optymizmem. Nas, którzy jemu winniśmy wsparcie – mówi brat o. Władysława, Kazimierz Koziół. Ta nadzieja o. Władysława pomaga mu na pewno w znajdowaniu wody na pustkowiach Kamerunu. Bo, jak sam zwykł mawiać, tam, gdzie jest woda, są ludzie. A tam gdzie są ludzie, jest wspólnota, czyli Kościół.

Roman Tomczak



Zapraszamy na Msze św.

W DNI POWSZEDEJNE: 18.00 (zimą 17.30)

W NIEDZIELE: Gromadka **7.30**,
Modła **9.00**,
Wierzbowa **10.15**,
Gromadka **11.30**.

ODPUST PARAFIALNY: niedziela najbliższa **26 czerwca**

Zdaniem proboszcza

– Na ogólną liczbę 3300 wiernych w naszej parafii, żyje w niej w naturalnej symbiozie z większością rzymskich katolików kilkaset osób wyznania greckokatolickiego. Mimo że gmina Gromadka ma status wiejskiej, może pochwalić się świetnie działającymi ośrodkami dydaktycznymi, takimi jak przedszkole i szkoła. Tę starożytną osadę słowiańską odwiedził w 1996 roku z wizytą duszpasterską kardynał Henryk Gulbinowicz, bo właśnie tego roku przypadało 1000-lecie powstania Gromadki. Coroczne liczenie wiernych uczęszczających do kościoła wskazuje, że frekwencja mszalna wynosi u nas ok. 40 proc. Chciałbym bardzo, aby z roku na rok wzrastała, bo rodzice starają się wpajać swoim dzieciom wiarę i nawyk odwiedzania świątyni. Ma to swoje odzwierciedlenie m.in. w ilości powołań z naszej parafii. W całych powojennych dziejach z Gromadki wyszło pięciu duchownych: dwóch greckokatolickich i trzech rzymskokatolickich. Jednym z nich jest oblat, o. Władysław Koziół.

Ks. Ryszard Kukulski

Ma 75 lat. Święcenia prezbiteratu przyjął w roku 1958. Od 1966 r. jest proboszczem w Gromadce.